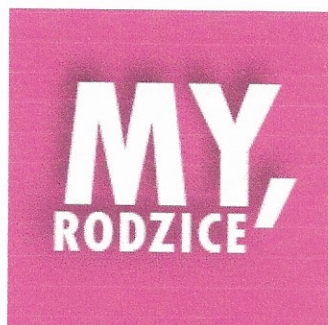




## **My, Rodzice – Stowarzyszenie matek, ojców i sojuszników osób LGBTQIA**

ul. Solec 30A

00-403 Warszawa

tel.: +48 663 925 154

e-mail: [info@myrodzice.org](mailto:info@myrodzice.org)

[www.myrodzice.org](http://www.myrodzice.org)

[www.facebook.com/myrodziceosobLGBTQIA](https://www.facebook.com/myrodziceosobLGBTQIA)

Jego Świątobliwość

Papież Franciszek

Citta del Vaticano

Piszemy list do Waszej Świątobliwości jako członkowie polskiego stowarzyszenia *My, Rodzice*, zrzeszającego rodziców i przyjaciół osób LGBTQIA (lesbijki, geje, osoby biseksualne, osoby transpłciowe, queer, osoby interpłciowe, osoby aseksualne). Zwracamy się do Waszej Świątobliwości wspierani przez rodziców z siostrzanego stowarzyszenia włoskiego - A.G.E.D.O. (Stowarzyszenie rodziców, krewnych oraz przyjaciół lesbijek, gejów, osób biseksualnych, osób transpłciowych+)

Jesteśmy poważnie zaniepokojeni działaniami większości hierarchów Kościoła Katolickiego w naszym kraju.

Od początku 2019 roku, za przyzwoleniem oraz przy wsparciu Episkopatu, zaostrzyła się kampania propagandowa, jaką wielu księży prowadzi przeciw osobom o odmiennej niż dominująca orientacji seksualnej oraz tożsamości płciowej, przeciw naszym dzieciom. Z ust Metropolity Krakowskiego arcybiskupa Marka Jędraszewskiego wielokrotnie padały oskarżające słowa o zagrożeniu cywilizacyjnym jakim jest obecność osób LGBT w społeczeństwie. W swoich

wystąpieniach Metropolita zdefiniował nasze dzieci jako „błąd antropologiczny” i „tęczową zarazę”, stwierdził, że nie są one odzwierciedleniem boskiego planu stworzenia.

Poza pojedynczymi księżmi, nikt się temu w Kościele nie przeciwstawia. Co więcej, księża, którzy próbują stawać w obronie tych osób, odkłamując niesłuszne oskarżenia kierowane pod ich adresem, dostają zakaz publicznych wystąpień.

Kościół instytucjonalny w Polsce wspiera akcje i działania propagandowe, podczas których homoseksualność nieprawdziwie i krzywdząco utożsamiana jest z pedofilią. Nazywana jest złem.

Przytoczone działania można określić mianem przemysłanych i celowych. Rady wielu miast, gmin i powiatów uchwalają dokumenty, które ustanawiają na ich obszarach „strefy wolne od LGBT”, mimo że uchwały te nie mają żadnych podstaw prawnych. Postawy te są inspirowane, wspierane i pochwalane przez większość lokalnych proboszczów i biskupów.

Doświadczenie wykluczania mniejszości ma długą, krwawą i haniebną „tradycję” w Europie. Zawsze agresję poprzedzają słowa, które pozbawiają osoby godności, wykluczają je z kręgu ludzi zasługujących na szacunek i miłość. W socjologii takie działania nazywane są „ceremonią degradacji”. Większość księży podsycza niechęć, przekazuje wiernym nieprawdziwe informacje, fałszywie wskazując ich źródła w nauce, manipuluje wiedzą.

Kilka znaczących przykładów:

20 lipca 2019 r. Podczas pokojowego marszu w Białymstoku, jego uczestnicy byli obrażani, popychani, bici i opiuwani. Rzucano w nich kamieniami, doniczkami, petardami i butelkami pełnymi moczu. *“Myśleliśmy, że to nasz ostatni marsz, obawialiśmy się o życie nasze i naszych bliskich. Nigdy wcześniej nie spotkaliśmy się z taką agresją i nienawiścią. Pełni lęku pocieszaliśmy przerażone osoby obok nas.”*

Wydarzenia te zostały poprzedzone odezwą Metropolity Białostockiego Arcybiskupa Tadeusza Wojdy do wiernych, w której nawoływał do czynnej obrony wiary oraz chrześcijańskich wartości rodzinnych przed deprawacją, jaką miałyby być sama obecność naszych dzieci, nazwanych przez Arcybiskupa dewiantami. W swoim liście powoływał się na Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, a szczególnie na jej artykuł mówiący, że „każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją” - odmawiając jednak tej ochrony naszym dzieciom.

Odezwa Arcybiskupa Wojdy była bezpośrednią przyczyną bezprecedensowych aktów agresji, której celem byliśmy my sami, nasze rodziny i przyjaciele. Wielu z napastników obecnych podczas Marszu Równości w Białymstoku było ubranych w koszulki z napisem „Armia Boga”.

Relacje z Marszu obieły cały świat. Stały się wstydliwą wizytówką tej części społeczności, która została zwiedziona interpretacją prawa i Ewangelii, promującą nienawiść. Nawet po tej niewyobrażalnej demonstracji nienawiści i agresji nie doczekaliśmy się przeprosin jako rodzice, rodziny, wierni Kościoła i obywatele państwa.

Co więcej, narracja oskarżeń i wzniecania nienawiści przybrała na sile, doprowadzając do tego, że dwoje młodych ludzi próbowało wnieść bombę na Marsz Równości w Lublinie z zamiarem jej zdetonowania. Małżeństwo, które na szczęście zostało zatrzymane przed Marszem przez policję, zadeklarowało, że działali w obronie wiary.

W Białymstoku usłyszeliśmy wyraźnie, że wielu ze stojących obok ludzi chce zabić nasze dzieci, a dwa miesiące później w Lublinie, niektórzy nasi współobywatele, wierni Kościoła, próbowali wprowadzić te obietnice w czyn.

Episkopat Polski wydaje się niewzruszony tymi aktami agresji, nie zabiera głosu, nie piętnuje przemocy.

Nie słyszeliśmy również potępienia nienawistnej retoryki arcybiskupów Jędraszewskiego i Wojdy. Wręcz przeciwnie, kolejni biskupi wielokrotnie zabierając głos, deprecjonują starania środowisk LGBT+ sprowadzając zamiary i definicję ich życia wyłącznie do sfery seksualnej, wyszydzając naturalną potrzebę bliskości i miłości.

Autorami wypowiedzi w tym duchu są między innymi biskupi: Mirosław Milewski, Jan Tyrawa, Ignacy Dec, Romuald Kamiński, Jan Piotrowski, Józef Michalik, Wiesław Śmigiel, Piotr Libera, a także arcybiskupi: Sławoj Leszek Głódź i Stanisław Gądecki, ale wielu innych duchownych idzie za tym szkodliwym przykładem. Wszyscy biskupi warszawscy, we wspólnym stanowisku, sprzeciwili się zinstytucjonalizowaniu praw osób LGBT+, pochwalając ich dyskryminację.

Różaniec z symbolu pokoju i modlitwy stał się rzeczywistą bronią, kastetem w zaciśniętej pięści tak zwanych Żołnierzy Chrystusa, przyrządem do walki o homofobiczną interpretację katolicyzmu w Polsce. Ewangelia stała się jej narzędziem, a nasze dzieci wrogiem. Te czyny i tak kreowana rzeczywistość odbierają człowieczeństwo nam i osobom, które nas wspierają.

W ostatnim czasie osoby LGBT+ w naszym kraju żyją w ogromnym zagrożeniu. Każdego dnia media informują o kolejnych atakach agresji słownej i fizycznej wobec nich. Podczas ostatniej kampanii wyborczej, ówczesny kandydat na prezydenta, a obecny prezydent stwierdził, że osoby LGBT+ nie są ludźmi, tylko ideologią. Nasze dzieci porównał do ideologii bolszewickiej. Taki przekaz prowadzi do zohydzenia naszych bliskich i sprawia, że stają się oni celem agresji.

Hierarchowie Kościoła stają w obronie "znieważonych" tęczową flagą pomników, a nie ludzi, którzy walczą o swoją godność, wolność i bezpieczeństwo.

Biskup Wiesław Alojzy Mering osoby LGBT+ nazywa dewiantami, twierdzi, że są zagrożeniem dla państwa, narodu i człowieka. Biskup Józef Zawitkowski nazwał je "tęczową pandemią" - jakby były wirusem oraz w sposób odczuwający określił uczestników marszów równości cuchnącym grzechem.

28 sierpnia 2020 roku Episkopat Polski podczas oficjalnej konferencji zadeklarował, że ich zdaniem pilne jest utworzenie, wszelkimi możliwymi środkami, ośrodków, które mają rzekomo pomagać w przywróceniu "naturalnej orientacji płciowej". W naszej opinii chodzi o miejsca, w których będą praktykowane tak zwane terapie konwersyjne, potępione przez ONZ oraz Unię Europejską. Takie terapie uznawane są przez środowisko naukowe za szkodliwe. Stanowią zagrożenie dla zdrowia psychicznego osób, które są nim poddawane. Jeśli powyższy projekt zostanie zrealizowany, stanie się on źródłem niewyobrażalnego cierpienia.

Celowe podsycanie lęków społecznych powoduje, że nasze dzieci, a także ich bliscy pozostają w stanie permanentnego zagrożenia. Niechęć do osób LGBT+ przenoszona jest na łono wielu rodzin. Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, gdy rodzice wypierają się swoich dzieci, wyrzucają je z domu, pozbawiają opieki, wsparcia i miłości. Blisko 70% młodych osób LGBT+ w Polsce ma objawy depresji, wiele z nich dokonuje samookaleczeń oraz podejmuje próby samobójcze.

Dlatego za niezwykle ważne uważamy powstrzymanie tej mowy nienawiści oraz naprawę już wyrządzonej szkody. Osiągnięcie pełnego szacunku dla osób LGBT+ wymaga współpracy wielu osób, instytucji oraz środowisk i my, rodzice, jesteśmy gotowi do współpracy. Nie stawiamy się w opozycji do Kościoła i państwa. Jako zarówno wierzący, jak i niewierzący, mamy prawo być pełnoprawnymi członkami i członkiniami społeczeństwa.

Wasza Świątobliwość! Wyczerpują się nasze możliwości interwencji w Polsce. Lokalne władze kościelne nie reagują na prośby nasze oraz innych wiernych. Pozostają bierne wobec aktów przemocy i nienawiści, podsycają je i chwają sprawców. Jak mówi Księga Przysłów (Prz 18, 21) „Śmierć i życie znajdują się we władaniu języka”.

Język, jakim posługują się hierarchowie i duchowni jest językiem nienawiści. Nie będziemy biernie przyglądać się, kiedy odczuwane są nasze dzieci.

Działania Kościoła hierarchicznego w Polsce uderzają nie tylko w nas, zwodzą też wiernych, którzy w poczuciu słuszności, prawdy i dla obrony swej wiary, popełniają niegodziwe czyny.

Sytuacja wymyka się spod kontroli. Nie wiemy, jakie koszty będą jeszcze musiały ponieść nasze rodziny i nasze dzieci. Żyjemy w permanentnym stresie. Jesteśmy sparaliżowani obawą o bezpieczeństwo naszych bliskich.

Zwracamy się do Waszej Świątobliwości z prośbą o pomoc.

Wierzymy w dobro, miłość, mądrość, szacunek, rozagę i dialog z Kościołem.

Dlatego prosimy Waszą Świątobliwość, o uwagę, wysłuchanie i papieską interwencję.

Jeśli Wasza Świątobliwość uzna to za stosowne, chcielibyśmy udzielić dalszych informacji podczas bezpośredniego spotkania.

Prosimy Cię Ojciec Święty o pomoc.

Rodzice

W imieniu stowarzyszenia

Martina Lotenec  
Ere Cottohosiwe  
Irvine Srethepoh

1 września 2020